

wą lekcją dla miejscowych chórów emigracyjnych.

O ile chodzi o propagandę polskiej kultury muzyczno-chóralnej i zaprezentowanie naszego stanu posiadania w tej dziedzinie społeczeństwu francuskiemu i belgijskiemu, to i pod tym względem wykonała „Harfa” dobrą robotę, czyniąc zadość wymaganiom, jakie należy jej stawiać, jako polskiemu chórowi reprezentacyjnemu. Występy „Harfy” propagandowo-reprezentacyjne odbyły się: w Metz w wielkiej sali Rady Miejskiej, wypełnionej po brzegi przez elitę urzędową i umysłową miejscowego społeczeństwa, następnie w Paryżu w Polskim Pawilonie na Wystawie, w Ambasadzie naszej, w Radio-Paris i Radio-Lille. W Belgii wystąpiła „Harfa” kilkakrotnie, a mianowicie w Radio-Bruxelles, w Katedrze Antwerskiej, podczas wizyty u burmistrza miasta Liège i wieczorem tegoż dnia na koncercie w wielkiej sali tamtejszego Konserwatorium. Poza wymienionymi występami śpiewała jeszcze „Harfa” w Brukseli u konsula polskiego podczas aktu pożegnania się z personelem konsulatu polskiego przez opuszczającego Belgię posa Jackowskiego, oraz tegoż dnia podczas wizyty w poselstwie polskim. Wszystkie te występy „Harfy” cechował wybitny sukces artystyczny, uwydatniony mocno w sprawozdaniach prasy francuskiej i belgijskiej, za którą powyższe opinie cytujemy („La Meuse, La Lorraine” i inne), oraz w wyrażonych na piśmie opiniach wszystkich trzech wymienionych wyżej rozgłośni radiowych francuskich i belgijskich, w których koncertowała „Harfa”. Jeżeli wymienimy jeszcze występ jej podczas wizyty w lokalu „Société de Coral les Disciples de Grety”, jednego z czołowych, premiowanych chórów belgijskich, którego prezes Reunier zaprosił „Harfę” na międzynarodowy konkurs śpiewaczy, jaki chór ten zorganizować zamierza w 1939 roku a dyr. Lachmana do jury tego konkursu będzie to pełna lista koncertów i wys-

tępów „Harfy” w tym ostatnim, nadwyróżnionym i owocnym jej tournée po zagranicy.

Jak widzimy — ogólny bilans wykonanej przez „Harfę” podróży artystyczno-propagandowej zagranicę przedstawia się pod każdym względem dodatnio. Świadczy to, że chór ten nie marnuje czasu na próżno, lecz wydatnie pracuje dla chwały kultury polskiej, jak nie zmarnował również i tej pomocy materialnej i opieki, jakich mu w zrealizowaniu godnego pochwały zamierzenia artystyczno-propagandowego użyczyło w pierwszym rzędzie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a za nim i inne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne.

Lecz każdy medal ma dwie strony, miała więc i wycieczka zagraniczną „Harfę” również i tę drugą stronę, nieco jednak przyciemnioną maleńką, wprowadzającą, lecz bądź co bądź wyraźną plamką, o której z obowiązku publicystycznego wspomnieć, mimo wszystko, wypada. Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy Tow. Śpiew. „Harfa” przez swe odwiedziny w skupieniach wychodźstwa polskiego we Francji i Belgii wypełniło swe ideowe zadanie wzmocnienia łączności tego wychodźstwa z krajem rodzinnym i odświeżenia wspomnień o nim przy pomocy pieśni polskiej a zwłaszcza ludowej, to musimy stwierdzić, iż podróż „Harfy” dała wyniki pozytywne. Najlepszym świadectwem tego faktu są głosy i opinie tamtejszej prasy polskiej i obcej, Natomiast pod względem organizacji należytej propagandy polskiej kultury chóralnej na gruncie metropolii artystycznej świata, jaką jest Paryż, zwłaszcza w czasie wystawy, to tu właśnie ujawniły się pewne braki i nieprzyjemne zgrzyty, o ile chodzi o występy „Harfy” w samym Paryżu. Miały one miejsce, dzięki niezrozumiałej, doprawdy, niechęci czy lekceważeniu, z jakimi odniosły się do tych występów, mimo konkretnych zaleceń Ministerstwa Spraw Zagranicznych,